GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Nro. 138.** **23. listopada 1841.**

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— *Ze Lwowa.* —

Na dniu 21. b. m. odprawił się w archikatedralnéj cerkwi u Ś. Jerzego obrzęd poświęcenia na biskupstwo pompejopolitańskie *in partibus* JX. Grzegorza Jachimowicza, filozofii i teologii doktora, bywszego profesora religii w wydziale filozoficznym przy Wszechnicy lwowskiéj, wysłużonego dziekana tegoż wydziału, późniéj scholastyka, kustosza kapituły metropolitalnéj, a nareszcie rektora jeneralnego Seminaryjum obrządku grecko-katolickiego, na Szufragana metropolii halickiéj przeznaczonego. — Akt konsekracyi odprawił Jego Excellencyja JX. Michał Lewicki, Metropolita halicki, Arcybiskup ruski lwowski, J. C. K. Mości rzeczywisty tajny radca, w obecności i za współdziałaniem Jego Excellencyi JX. Frańciszka de Paula Pischtek, Arcybiskupa lwowskiego łacińskiego obrządku, J. C. K. Mości rzeczywistego tajnego radcy, Prymasa królestw Galicyi i Lodomeryi, JX. JX. Samuela Stefanowicza, Arcybiskupa lwowskiego ormiańskiego, Jana Snigurskiego, Biskupa przemyskiego ruskiego i Frańciszka Xawerego Zachariasiewicza, Biskupa przemyskiego łacińskiego obrządku, tudzież w przytomności dwóch Infułatów, oraz prałatów kapituły łacińskiéj, opata żółkiewskiego obrządku grecko-katolickiego, kapituły metropolitalnéj i licznego duchowieństwa.

Dary rytuałem na ofiarę przepisane, to jest dwie baryły wina: złotą i srebrną, dwa chleby: złoty i srebrny, tudzież dwie świéce, nieśli członkowie Stanów krajowych: Jego Excellencyja Felix hrabia Mier, J. C. K. Mości tajny rzeczywisty radca, podkomorzy, ces. austryjackiego orderu Leopolda komandor, ozdobiony srebrnym cywilnym krzyżem honorowym, kawaler wielkiego krzyża król. bawarskiego orderu zasługi cywilnéj i arcy cześnik koronny, Cypryjan na Liptowie i Orawie hrabia Komorowski, c. k. podkomorzy, Kajetan hrabia Lewicki, c. k. podkomorzy i arcy strażnik sréber koronnych, Tadeusz Chochlik Wasilewski, wice-marszałek koronny i deputat stanowy, Aloizy Borkowski, miecznik koronny, i Józef Bobowski, c. k. radca gubernijalny.

Po skończonéj konsekracyi i solennéj liturgii udzielał nowo-poświęcony Biskup, ozdobiony mitrą i pastorałem, licznie zgromadzonemu ludowi różnego stanu i godności, swego piérwszego zwyczajnego pastérskiego błogosławieństwa, oraz rozdawano ułożone na cześć téj uroczystości przez JX. Józefa Lewickiego, parocha szkielskiego r. g. ruskie, a przez JX. Spirydyjona Litwinowicza niemieckie drukowane wiérsze.

— *Z Wiednia.* —

Dwór najwyższy otrzymaną d. 16. b. m. wiadomością z Mnichowa, o zaszłéj tamże d. 13. t. m. o godzinie 10téj śmierci owdowiałéj Królowéj Bawarskiéj, pogrążył się w największym smutku.

Jego C. K. Mość pisał do prezydenta Swéj rady

wojennéj jenerała jazdy, Ignacego hrabi Hardegg, następujący list własnoręczny:

»Kochany hrabio Hardegg! Uważam się spowodowanym nadać JKMości Królewiczowi »Pruskiemu pułk piechoty Benczur. Racz »WPan względem tego co potrzeba rozporządzić.«

»Schönbrunn d. 10. października 1841.

Ferdynand m. p.

Ordery zagraniczne wraz z najwyższém pozwoleniem przyjęcia i noszenia ich, otrzymali w c. k. wojsku: Feldmarszałek JKMość Arcyksiąże Ferdynand d'Este, Jenerał-Gubernator Galicyi, król. pruski order orła czarnego. — Feldmarszałkowie-lejtnańci: Teodor hrabia Baillet de Latour, zastępca JCKMości jeneralnego dyrektora inżenierów, order wierności Wiel. książ. badeńskiego; Wincenty hrabia Desfours, najwyższy ochmistrz JKMości Arcyksięcia Ferdynanda d'Este, król. pruski order orła czerwonego piérwszéj klasy; Wilhelm hrabia Hammerstein, dywizyjoner, wielki krzyż król. szwedzkiego orderu miecza. — JKMość Arcyksiąże Ferdynand (Karol Wiktor) d'Este, pułkownik pułku kirysyjerów Arcyksięcia Franciszka N. 2, król. pruski order orła czarnego.

— Z Pragi. —

»Gazeta Praska« z dnia 5. b. m. zawiéra obszérny opis uroczystości przy otworzeniu nowozałożonego mostu łańcuchowego na Wełtawie (Mołdawie). Most ten, tryjumf budownictwa wodnego, nowa okazała ozdoba stolicy Czech, winien swoje powstanie hrabiemu Karolowi Chotkowi, najwyższemu burgrabiemu Czech. Naczelny kierunek robót powierzony był hrabiemu Józefowi de Thun, który to arcydzieło sztuki w przeciągu 2½ lat do skutku doprowadził. Dnia 2. i 3. b. m. odbyto wielkie próby we względzie mocy tego mostu, a w dniu Śgo Karola t. j. 4. b. m. otworzony on został do powszechnego użytku i otrzymał nazwę »mostu Cesarza Franciszka.« Obecność JKMości Arcyksięcia Stefana, hrabiego Chotka, niemniéj wysokich urzędników cywilnych i wojskowych, podniosła jeszcze uroczystość dnia tego, dla stolicy Czech na długo pamiętnego.

Wiadomości zagraniczne.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Statkiem żaglowym *Rochester*, który dnia 4. listopada do Liwerpola zawinął, przybyły nowo-jorskie dzienniki o jeden dzień późniejsze niż te, które przeszłą pocztą nadeszły; lecz prócz ostatnich wiadomości, nic nowego nie zawiérają. Większa część dzienników amerykańskich okazuje się względem Anglii coraz bardziéj zgodliwą i pojednawczą. Co do banków wyraża się nowo-jorski *Herald* jak następuje: »Przeważająca większość ludu jest przeciw bankowi narodowemu, a nastąpić mające wybory na najbliższym Kongresie zwycięzko ten wypadek udowodnią. Prezydent Tyler w swém podwójném *veto* będzie popiérany, przez co partyja ultra-wigów mniejszość głosów otrzyma.« — Podług dziennika *Savannah-Republican* z dnia 9. października, w Karolinie południowéj odkryto między Murzynami spisek, który przed wybuchnięciem utłomiono. Po między białą ludnością tegoż państwa panowało wielkie wzburzenie i mniemano, że hersztów publicznie tracić zamyślają. — W Nowym Orleanie i Wiksburgu panowała ciągle w niebezpiecznym stopniu żółta febra.

Hiszpanija.

Madryt dnia 3. listopada. Dziś rozstrzelano brygadyjera Quiroga y Frias. O pół do dwunastéj oddział gwardyi narodowéj i wojska uformował czworobok na płaszczyźnie *de las Guardias*. O godzinie piérwszéj dano znać ordynansem, że skazanego prowadzą. Na co komendant placu, przewodniczący téj smutnéj ceremonii, kazał uderzyć w bębny i odczytano rozkaz, mocą którego każdy, ktoby dla winnego śmiał łaski zażądać, miał ponieść karę śmierci. Tym czasem przyprowadzono Quirogę. Siedział on w otwartym powozie między dwoma kapłanami, mając na przedzie obrońcę i jednego z jenerałów, swych przyjaciół. Miał na sobie paradny mundur brygadyjera ze wszystkiemi orderami i ozdobami wojskowemi. Wyrok śmierci czytał fiskus tak wzruszonym głosem, że mógł zaledwo skończyć. Spostrzegłszy to Quiroga dał znak, by czytać przestał. Poczém uściskawszy spowiednika swojego przyklęknął, a gdy kapłan domawiał słów modlitwy: »Wierzę w jedynego syna jego« dali żołniérze ognia. Prawie cały ładunek dostał Quiroga w piersi, poczém od razu padł trupem. — Miał dopiéro lat 34.

Madrycka »Gazeta dworu« z d. 3. b. m. mieści następujący wyrok, datowany z Witoryi pod dniem 26. z. m. »Zapatrzywszy się na słuszne względy polityczne i pewne powody publicznéj przyzwoitości, ja w charakterze moim jako Rejent Królestwa podczas małoletności Królowéj Izabelli II. i zgodnie z radą ministrów, zawyrokowałem, co następuje: Od chwili niniejszéj aż do przyjęcia nowych prawnych postanowień, zostaje wstrzymaną wypłata sumy, ze-

zwolonéj z budżetu dla Jéj Król. Mości Królowéj Matki, Maryi Krystyny z domu Bourbonów.«

W dzienniku *Messager* czytamy: »Junta dozorcza Walencyi nakazała zdemolowanie twierdzy tamtejszéj, i przystąpiono niezwłocznie do wykonania téj uchwały. — Według doniesień z Barcelony, tamtejsza junta dozorcza, wezwana przez kapitana jeneralnego, wstrzymała swoje urzędowanie. — Zaprzeczono podanéj w kilku dziennikach wieści o zamordowaniu dwóch Francuzów.«

—— dnia 4. listopada. Spodziéwają się tu wkrótce księcia de la Victoria wraz z Infantem Don Francisco de Paula i Infantką Donną Ludwiką Karoliną.

Barcelona dnia 2. listopada. Najnowsza dozorcza i nad bezpieczeństwem czuwająca junta wydała wyrok, mocą którego każdy ma być rozstrzélany, kto umysły przeciw juntom lub Rejentowi podburza. Innym wyrokiem uchwalono, że ci kapitaliści, którzy w przeciągu 48 godzin przypadającéj na nich kontrybucyi nie złożą, mają być ogłoszeni za wyjętych z pod opieki prawa, osadzeni w twierdzy i wymienieni w dziennikach.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn d. 9. listopada. Wszystkie gazety wyszły dzisiaj w drugiém wydaniu, dla doniesienia krajowi tego radosnego wypadku, że Królowa Jéjmość powiła szczęśliwie Królewicza, który teraz jako Następca tronu wstępuje w prawa dotychczasowéj domniemanéj Następczyni, pierworodnéj córki Królowéj. Następca tronu obejmuje tytuł księcia Kornwalii i Walii. — Połóg Królowéj odbył się dzisiaj o godzinie 10. minucie 48. zrana, gdy piérwsze znamiona porodu już się o godzinie 7méj okazały. Za pojawieniem się tychże wezwano do pałacu: arcybiskupa kanterburskiego, biskupa londyńskiego, piérwszego lorda skarbu Sir Roberta Peela, lorda kanclérza, księcia Wellingtona, Sir Jamesa Grahama i innych dygnitarzy Państwa. Osoby te zebrały się w sali przyległéj do pokoju Królowéj, gdzie także księżna Kent i kilku doktorów było. W pokoju Królowéj byli: książę Albert, dr. Locock i mamka. Ta ostatnia zaraz po narodzeniu się dziécięcia przyniosła je osobom zebranym w sali pobocznéj i wszyscy obecni tamże podpisali deklaracyję o narodzeniu się Następcy tronu. Dziécię, według opisania dzienników, jest silne, dobrze zbudowane i zdrowe. Skoro wypadek ten po mieście gruchnął, uderzono we wszystkie dzwony po kościołach, a na zwołaném natychmiast zgromadzeniu rady tajnéj biskup kanterburski otrzymał polecenie ułożyć modlitwę dziękczynną, mającą być po wszystkich kościołach odczytaną. Do odprawienia tego dziękczynnego nabożeństwa, wyznaczono dzień 14ty listopada, jak »Gazeta dworu« donosi. Królowa i nowo-narodzony Królewicz są tak dalece zdrowi, że nie wahano się na cześć narodzin Następcy tronu uderzyć z dział w parku i Towrze. Wiadomość o złogach Królowéj piorunem rozeszła się po Londynie, który przez cały dzień ten przedstawiał widok dnia uroczystego, ileże przypadkowie wjazd lorda-majora przypadł wraz z narodzeniem się Następcy. Uwagi godna, że lord-major Londynu alderman Pirie, w kilka godzin przed przyjściem na świat Królewicza zaprzysiągł swój nowy urząd, tak, iż on, nie zaś poprzednik tego, dostąpi zwykłego w takim razie wyniesienia na baroneta. Zdaje się, że według zwyczaju także lord-major Dublina na baroneta wyniesionym będzie, któreto wyszczególnienie gabinet torysowski będzie musiał nadać agitatorowi O'Connellowi, jeżli zresztą od tego zwyczaju odstąpić nie zechce. *Globe* powątpiéwa jednakże, czy zwyczaj nakazuje koniecznie kreowanie parów i baronetów; przynajmniéj jak powiada, nie było żadnéj podobnéj kreacyi, gdy się ostatni książę Walii, późniejszy Król Jérzy IV. urodził.

Morning-Herald zapewnia, że Don Karlos posłał pełnomocnika do Paryża, by układał się tamże o związek małżeński między jego synem a Donną Izabellą.

—— dnia 10. listopada. W ciągu dnia wczorajszego rozesłano gońców do różnych dworów zagranicznych z wiadomością o narodzeniu się Następcy tronu, a o godzinie 12téj w południe wyprawił Sir James Graham z ministeryjum spraw wewnętrznych gońca z doniesieniem o tém do lorda namiestnika Irlandyi. Według ostatnich wiadomości z pałacu Buckinghamskiego, Królowa i nowo-narodzony Królewicz mają się tak dobrze, iż żadne już dalsze buletyny wydawane nie będą.

Dochody małego Królewicza jako księcia Kornwalii liczą teraz na 14,000 funt. szt. Za czasów Króla Edwarda III. ogółowe dochody księztwa Walii wraz z księztwem Kornwalii i hrabstwem Chester, wynosiły tylko 9982 funt. szter. 12 szyl. i 7½ penc. Inwestytura Następcy tronu gdy księciem Walii i hrabią Chester jest mianowany, dzieje się zasadzeniem mu na głowę czapki państwa i małéj korony, przyczém laseczkę złotą trzyma w ręku i dostaje pierścień na palec.

Według dziennika *Standard* powszechném jest to mniemanie, że godność baroneta z powodu narodzin Następcy tronu, nietylko teraźniejszemu lordowi majorowi Londynu, ale także jego po-

przednikowi aldermanowi **Johnson** nadaną będzie.

Na jedném z ostatnich zgromadzeń repealistów w Dublinie teraźniejszy lord-major **O'Connell** oświadczył wyraźnie, że ma zamiar w szacie urzędowéj przybyć do izby niższéj i podać petycyję o zniesienie ustawodawczéj unii wysp obu.

Piszą z Londynu pod dniem 10. listopada: »Na wczorajszéj uczcie u lorda-majora, na którą jak zwyczajnie, także posłowie zagraniczni zaproszeni byli, po wniesionym na cześć ich toaście zabrał głos poseł francuzki hrabia St. **Aulaire** i językiem francuzkim wyraził radość z tego, że traktatem lipcowym przywrócono w tym roku dobre porozumienie między wszystkiemi mocarstwami europejskiemi, a mianowicie między Francyją i Angliją. Następnie lord-major alderman **Pirie**, jak wiadomo Torys, pijąc zdrowie Sir Roberta **Peela** i zgoła wszystkich ministrów, korzystał z téj sposobności do wyrażenia radości swojéj z tego: że w tak krytycznym czasie los kraju tak zdatnym rękom poruczono. Sir Robert **Peel** odpowiedział, że jakkolwiek wysoce cenić umié wyświadczony mu zaszczyt, mniemałby jednak mało odpowiadać uczuciom obecnych, gdyby przedewszystkiém nie wspomniał o radosnym wypadku, który dzień dzisiejszy uczyni jednym z najpamiętniejszych dni w dziejach angielskich. Cieszy go szczególnie, że zgromadzenie miało sposobność okazania uczuć radości swojéj z wypadku tego w obec tak znakomitych cudzoziemców, jakimi są posłowie zagraniczni, gdyż zagranica pozna przezto, że jakkolwiek często zachodzić może różność zdań politycznych, nierozdzielna od wolnéj na prawach ludu opartéj konstytucyi, wszyscy Anglicy jednak, bez różnicy stronnictwa, szczérze przychylni są monarchicznéj konstytucyi kraju i osobie Królowéj. Objawiające się w tém zgromadzeniu uczucia są tylko odgłosem uczuć naród cały przenikających, gdyż ten powszechnie uradowany jest nadzieją większéj rękojmi pod w[illegible]m wolności i szczęścia ludu, jaką przyj[illegible] a świat Królewicza nadarza. Przechodząc [illegible] wniesiony toast oświadczył Sir Robert [illegible] [illegible]ledzy jego oceniają wysoką wa[illegible] [illegible] dla nich wszelkie oznaki zau[illegible] [illegible] Londynu, ileże widzą w tém [illegible] i po wypełnionych obowiąz[illegible] [illegible] to za główną nagrodę swo[illegible] [illegible]y państwa uzyskać mo[illegible] [illegible] skończył mowę wypiciem [illegible]. Gdy ostatni podzięko[illegible] [illegible] zdrowie lorda kanclerza, [illegible] [illegible]ndhurst, i rzekł, że [illegible] iż się powiodło utrzy[illegible] [illegible]ty, czego w czasach ostatnich można się było zaledwie spodziéwać, gdyż reforma municypalności zagrażała wszelkim dawnym miejscowym wspomnieniom i przywilejom. Koléj innych toastów zakończyła ucztę.«

Statkiem przewozowym *Anglia* nadeszły tu z Nowego Jorku o trzy dni nowsze wiadomości do dnia 20. października. Donoszą one o wolnym odjeździe **Mac Leoda**, jak się zdaje przez Boston do Kanady. — Pana **Clay** podano kandydatem do wyboru prezydenta w r. 1844. — W Wasyngtonie rozeszła się wieść, że p. **Webster** usunie się z gabinetu. — Kasyjer banku handlowego w Nowym Jorku okradł zakład ten o 56,000 dollarów. — Akcyje przeszłych banków Stanów Zjednoczonych idą teraz nominalnie po 3 do 4 dollarów.

Francyja.

Paryż dnia 9. listopada. Są dziś wiadomości z Barcelony z dnia 3. b. m., według których panuje tam spokojność i nie dopuszczono się żadnych bezprawi na poddanych francuzkich. Zarzucają gazecie *la Prese*, że wieść o zamordowaniu dwóch Francuzów z taką pewnością w świat puściła, iż niejako zdawało się, że radaby była, by się to potwierdziło. Sądzą powszechnie, że energicznéj działalności **Espartera** powiedzie się przywrócić spokojność we wszystkich częściach Hiszpanii; atoli nikt nie śmié mieć nadziei, ażeby kraj ten nieszczęśliwy mógł długo porządkiem się cieszyć.

Rząd, jak twierdzą, nié ma już od dni 20tu żadnych wiadomości od jenerała **Bugeaud**. Trwoży się on bardzo o los wojska, które pod rozkazami jenerała tego puściło się na wyprawę w okolice Maskary. Lękają się, że może Arabowie związki przecięli i opasali wojsko francuzkie.

P. **Ledru-Rollin** donosi, że wydawać będzie dziennik pod tytułem *l'Egalité*, który od grudnia wychodzić zacznie. Zasady pisma tego mają być takie same, jakie p. **Ledru-Rollin** rozwinął w mowie do wyborców w Mans. Mowa ta służy za prospekt dziennika.

—— **dnia 10 listopada.** Wczoraj koło południa przybył **Król** do Paryża w towarzystwie księcia **Orleańskiego**. Zaraz potém zebrała się w Tuileryjach rada ministrów, po skończeniu któréj rozesłano konne ordynansy do hotelów poselstw: hiszpańskiego, angielskiego, rossyjskiego, pruskiego i austryjackiego. — Dziś rozchodzi się pogłoska, że rada ministrów zajmowała się na wczorajszém posiedzeniu wyłącznie sprawą hiszpańską. Była mowa o kongresie europejskim dla załatwienia spraw półwyspu, i jeszcze w ciągu posiedzenia ułożono formalny projekt w tym względzie i rozesłano posłom wielkich mocarstw.

Pod względem uchwały Espartera, odejmującéj Królowéj Maryi Krystynie zezwolony jéj przez Kortezy dochód z listy cywilnéj, czyni uwagę gazeta *la Presse*, że suma ta wynosiła 750,000 fr.; lecz Królowa Maryja Krystyna jeszcze przed uchwałą Rejenta ani szeląga z niéj nie pobiérała i nigdy na to nie liczyła. Uchwała ta przeto mało ją zasmuci.

Temps donosi jako pogłoskę, że dwa okręty linijowe otrzymały rozkaz udać się pod Barcelonę, by w razie potrzeby bronić interesów francuzkich.

Jeden z członków poselstwa angielskiego udał się wczoraj do St. Cloud, dla doniesienia Królowi o przybyciu nowego ambasadora angielskiego. P. Cowley przywiózł depesze, które sam dzisiaj panu Guizotowi doręczy.

Piszą z Paryża pod dniem 10. listopada: »Rozdwojenie w gabinecie naszym trwa wciąż jeszcze. Marszałek Soult i admirał Duperré nie zawsze zdają się być jednéj myśli z ministrem spraw zagranicznych. Minister marynarki nie może mianowicie zgodzić się z p. Guizotem w sprawie rozbrojenia floty, na co ostatni, zgodnie z polityką swoją, nastawać musi. Tak marszałek Soult jakoteż admirał Duperré tém samostajniejszemi okazują się naprzeciw panu Guizotowi, im łatwiéj oba do nowo-utworzyć się mogącego gabinetu wejść mogą, ileże hrabia Molé gotów jest ustąpić marszałkowi przewodnictwa w radzie ministrów. Gdyby więc, co podobném być mniemają, teraźniejszy gabinet był w istocie nowym zastąpiony, zbieg różnych okoliczności bardzoby teraz p. Molému sprzyjał. Mocno to w nim cenią, że on wprawdzie przeciw koalicyi ale właściwie nigdy przeciw partyjom izby otwartéj nie toczył walki. Ponieważ przeciw obwarowaniu Paryża przemawiał, będzie mógł więc zgodnie z swém dawniejszém zdaniem wstrzymać część robót fortyfikacyjnych, by tym sposobem zebranych w skarbie państwa środków użyć na założenie kolei żelaznych, tak usilnie od kraju żądanych. Także ile razy jest mowa o wewnętrznych zamieszaniach, które Francyję niedawno tak często wichrzyły, stronnicy jego zawsze to mu ku sławie przytaczają, że w ciągu dwuletniéj administracyi jego nie słyszano o żadném powstaniu, żadnym procesie za przekroczenie druku, żadnym zamachu na Króla. Do tego dodać jeszcze należy, że teraźniejszy gabinet nasz, który dawniéj z tak dzielną energiją stanowisko swoje naprzeciw opozycyi utrzymać umiał, iż ta czas długi podrzędną grała rolę, teraz od niéj dotkliwe odbiéra ciosy. Oto właśnie w Tuluzie, gdzie gabinet mimo rozruchów tamtejszych zupełną władz zmianę zamierzył, opozycyja stanowcze przy wyborach odniosła zwycięztwo.«

Belgija.

Bruxella dnia 9. listopada. Izby dnia dzisiejszego, podobnież jak w roku zeszłym, były osobiście przez Króla zagajone. Uniesienie radości, z jakiém Króla przed kilku dniami przy pokazaniu się w teatrze przyjęto, było większém jeszcze i dłużéj trwającém, gdy się ukazał w w gronie reprezentantów narodu. Pod czas gdy mowa z tronu miała w roku upłynionym szczególną ważność z powodu zawsze jeszcze zagrożonego stanu politycznego Belgii, położonéj pośród mocarstw, po części z sobą niezgodnych, tego roku zwracano więcéj uwagi na te wyrazy Króla, które się wewnętrznéj polityki kraju, jego spraw handlowych i moralnych dotyczyły. W żadnym z lat dawniejszych nie słyszeliśmy mowy z tronu, którąby tak obszérnie, jak dzisiejsza, rozwijała te sprawy, i w ogóle wywarła ona wpływ bardzo pomyślny tak na izby jakoteż na publiczność.

Król po daniu zwyczajnych zapewnień o przyjacielskich stosunkach z innemi mocarstwami, skreśliwszy stan kraju jako spokojny mimo niedorzecznych i ohydnych zamachów (*malgré de folles et odieuses menées*) wystawił następnie rys ulepszeń w ciągu roku zaprowadzonych, podał program spraw mających być w izbach rozbiéranemi, dotknął obecnego stanu układów handlowych, a w końcu dał nader przyjemną wiadomość o pomyślnym stanie skarbu, gdzie na rok przyszły, mimo znacznych ulepszeń, wydatki państwa mają z dochodami stanąć w równowadze. — Z szczególném rozrzewnieniem wspomniał Król, że właśnie dzisiaj lat dziesięć temu, jak po raz pierwszy izby belgijskie zagaił, po wiekopomnych pracach Kongresu, który śród wielu przykrych okoliczności dał piękny przykład zgody. — Mowę tę jednogłośnemi pochwałami przyjęto. Oby izby chciały wziąć do serca życzenia Króla, jakie w mowie swojéj pod różnym względem wyraził!

Szwajcaryja.

O ostatnich rozprawach Sejmu Związku Szwajcarskiego korespondent z nad Aaru w liście pod dniem 4. listop., wyraża się jak następuje: »Wczoraj rozjechały się znowu Stany sejmowe, wszakże bez powzięcia uchwały względem najważniejszéj sprawy. Wszelako godną uwagi rzeczą jest to, że na ścisłéj prawości oparte zdanie, obstające za przywróceniem wszystkich klasztorów argowskich, najwięcéj, albowiem 10 i pół głosów sobie zjednało. Druga połowa głosu, to jest miasta Bazylei, które przy głosowaniu na

Sejmie zastrzegło sobie protokół otwarty, zapewne później nastąpi. Lecz wiadomo, że do zupełnéj większości na Sejmie 12 głosów potrzeba, a półgłosy tylko wtedy się liczą, gdy się dwa-pół kantony na jeden głos zgodzą. Rzeczą jest niezawodną, iż wahające się postępowanie Zurychu, jest główną przyczyną, że dotychczas sprawy o klasztorach pomyślnie nie rozstrzygniono. Bo gdyby Zurych skłonił się był do słusznéj propozycyi pp. Schmid i Rüttimann pod względem przywrócenia wszystkich klasztorów, natenczas zdaje się, iżby był i kanton Glarus w podobnym duchu instrukcyję swym posłom nadał. Ztąd byłaby na Sejmie wyniknęła porządkowa większość dwunastu głosów za nadmienioną propozycyją, a Stany katolickie wzwiązku z Zurychem byłyby powagą swą dostatecznie imponować mogły opierającéj się Argowii i Bernie i wykonanie uchwały Sejmu należycie do skutku przyprowadzić. Z tém wszystkiém sprawa o klasztorach nie jest jeszcze bynajmniéj załatwiona. Cięży ona ciągle na Stanach sejmujących i czeka ostatecznie pomyślnego lub niepomyślnego rozstrzygnienia. Sejm dotychczas jeszcze się nie rozwiązał, lecz się tylko na nieoznaczony czas odroczył. Co więc w téj sprawie daléj nastąpi, to zależy od przypadku, zabiegów stronnictw i od ciągłego wahania się większości.«

Szwecyja i Norwegija.

»Gazeta rządowa« sztokholmska zawiéra rozporządzenie królewskie z dnia 11. października r. b., następującéj treści: »Król Jmci zważywszy, iż urodzaje szczególniéj żyta i pszenicy w wielu miejscach państwa zupełnie prawie wtym roku chybiły, — gdy przytém fundusze na zapomogi w latach nieurodzaju pod zarządzenie Monarchy oddane, nie zdaje się aby wystarczyć mogły, — chcąc o ile okoliczności dozwalają, zapobiedz niedogodnościom ztąd wyniknąć mogącym, postanawia: aby od 1go listopada r. b. aż do końca r. 1844 cło od wprowadzanego zboża liczone zostało według taryfy tak dalece zniżonéj, iż opłata od wszelkiego ziarna wyniesie tylko piątą część tego, co dotychczas. W tymże samym 3letnim przeciągu czasu wolno jest zboże wszelkiego rodzaju bez opłaty cła z kraju wyprowadzać.

Prussy.

Allgemeine Zeitung donosi z Kolonii pod dniem 7. listopada: »Naczelny prezydent p. Bodelschwingh przedłożył kapitule tutejszéj pod dniem 3. b. m. odpis papiézkiego *Breve*, którém JX. Geissel, biskup spirski, mianowany jest koadjutorem JX. arcybiskupa *cum jure succedendi*. Kapituła poddała się pod to postanowienie Papiéża.«

W. Księztwo Poznańskie.

W Poznaniu, jak *Orędownik* donosi, zawiązało się na całe Wielkie Księztwo, złożone z komitetów powiatowych Towarzystwo pomocy naukowéj, potwierdzone reskryptem prezesa naczelnego z d. 11go września r. b., w celu zbiérania funduszów i wynajdowania młodzieńców wsparcia potrzebnych i godnych, dla dania im pomocy w obranym przez nich zawodzie.

Turcyja.

Konstantynopol d. 3go listopada. Były Wielki Wezyr Chozrew Basza, który dotąd w Rodosto żył na wygnaniu, otrzymał pozwolenie od Sułtana Jegomości, wrócić do Konstantynopola i resztę dni życia swojego przepędzić w swym domu wiejskim Emirghian, na wybrzeżu Bosforu. — Publiczny stan zdrowia w stolicy jest ciągle zaspokajający.

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 20go b. m. rozstał się z tym światem, po długiéj i ciężkiéj słabości, Józef hrabia Baworowski, kawaler orderu krzyża wojskowego. Zwłoki jego zawiezione będą dnia jutrzejszego do dóbr Kołtowa (w obwodzie złoczowskim) i złożone w grobie familijnym. W przeciągu lat ostatnich utraciwszy żonę i córkę, poszedł połączyć się z drogiemi sercu jego istotami w krainie lepszego bytu. — Równie ze swojéj gry jak i ze swoich kompozycyj znany muzykalnemu światu p. Bour Merode bawi obecnie w naszéj stolicy, i w tym jeszcze tygodniu zamyśla dać koncert na fortepijanie. Artysta ten odegrał już na zebraniu tutejszego Towarzystwa muzycznego, na dniu 15. b. m. w sali redutowéj, *fantazyję* własnego utworu, na temа z opery: *Lunatyczka*. Publiczność nie szczędziła oklasków i dwukrotném zaszczyciła go przywołaniem. Gazety wiédeńskie wyrażały się bardzo pochwalnie o grze tego wirtuoza, która się również odznacza spiéwnością jak i snadném wywabieniem i pokonaniem trudności. *Adagio* pana Bour Merode, wydane u Diabellego w Wiédniu, pod nazwa: *Tęsknota*, zaszczytną uzyskało recenzyję. — Wkrótce będziem mieli przyjemność usłyszeć w teatrze naszego utalentowanego wijolonczelistę Samuela Kossowskiego. Odegra on tą razą waryjacyje własnéj

kompozycyi, które się znawcom powszechnie podobały, a oraz ulubioną fantazyję, kompozycyi Paganiniego: *Karnawał wenecki*, na instrumencie świeżo przybyłym i w sposób zupełnie nowy wokonaną. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Lisko d. 18. *listopada* 1841. Dopiéro dziesięć gorzelń jest w naszym obwodzie w ruchu, gdy przeszłego roku wszystkie już o tym czasie były otwarte. Przyczyną tego opóźnienia jest po największéj części brak wody; — atoli przecie od trzech dni dészcze i śniegi poratowały nas, i spodziéwać się, iż za kilka dni wszystkie gorzelnie zaczną pędzić. Wydatek wódki ma być dobry; — zdaje się, iż w tym roku wyrobią jéj więcéj niż w przeszłym; a gdy w Węgrzech kilka znacznych gorzelń dla braku ziemniaków będą zamknięte, wnosić wypada, iż handel wódką powinienby niebawem rozruszać się. — Nasi spekulanci wołmi mieli téj jesieni znaczne zyski, gdyż woły dobréj jakości bardzo były na targach olomunieckich poszukiwane, a co przytém rzadką osobliwością, iż galicyjską wołowinę płacono w Wiédniu o 1 zr. w. w. na cetnarze drożéj od węgierskiéj. Wypas wołów w Węgrzech przybrał znacznie od kilku lat, a Galicyja musiała przy współubieganiu się z tym krajem, wiele tracić. Na ten zaś rok nie mamy się niczego z téj strony obawiać, gdyż pasza jest w Węgrzech niesłychanie droga, i nie jeden będzie kontent jeżeli głodem potrafi swoje woły przezimować, — a o wypasieniu ich ani myśli. — W naszym tu obwodzie obywatele powypuszczali brahę Żydkom spekulantom, a ci płacą im od pary wołów na sześć miesięcy 10 zr. m. k., i to z potrzebną słomą; zaś siano i owies muszą płacić oddzielnie, według cen jakie są w swoim czasie — Handel zbożem w zupełném jest uśpieniu, i nawet mało nadziei aby przed wiosną mógł się ożywić. — Nasienie koniczu bardzo jest poszukiwane; dziś płacą korzec po 25 zr. m. k., i na znaczne partyje zadatek dają. Także i o skórki cielęce bardzo się od niejakiego czasu dopytują, najwięcéj dla Berna; cetnar tychże płacą po 40 do 45 zr. m. k.

Ołomuniec. Targ na woły d. 17. *listopada* 1841. Tego targu nie dajemy tabularnego wykazu, gdyż prócz trzech przypędzonych tu stad, to jest, przez Mojżesza Brila z Dolhego 87 wołów, Józefa Adlera z Wojniłowa 58 krów, i jednéj partyi z 8 wołów, — mieliśmy tym razem samych najlichszych parników do 400 sztuk. Wszystko to samemi bardzo drobnemi partyjami sprzedane zostało, wyjąwszy 150 sztuk, które kupca nie znalazły. Wliczywszy to, co z przeszło-tygodniowego targu zostało, mieliśmy ogółem na naszéj targowicy 907 sztuk. Jak liche były tym razem woły, można z tego się domyśléć, że za niektóre nie wzięto więcéj niż po 16 zr. m. k. — Wprost do Wiédnia poszło 90 dobrych wołów, ze stajni hr. Golejowskiego ze Studzianki (obwodu stryjskiego). — Cetnar wołowiny w Wiédniu stoi na 39 zr. w. w. — Na przyszły tydzień spodziéwamy się niewiele wołów.

Peszt dnia 12. *listopada* 1841. Chociaż jarmarkowi na śgo Leopolda w tym tygodniu u nas rozpoczętému, nader piękna sprzyja pogoda, jednak dotąd w towarach rękodzielniczych żadnego ważniejszego interesu nie zrobiono; może jeszcze poprawi się, skoro producenci swoje tu przywiezione produkta krajowe, spieniężą. Z towarów rękodzielniczych tylko jedno sukno bardzo ma żwawy pokup, ale po zniżonych cenach. — Na produkta krajowe pokazuje się dobry odbyt: wełna tak jednéj jako i dwojéj strzyży poszła w górę o kilka reńskich m. k. na cetnarze w porównaniu z naszym ostatnim jarmarkiem; wełnę *cigarre* zupełnie rozkupiono, a nieznaczne zapasy krajczanki także są bardzo poszukiwane. — Oleju rzepakowego cetnar doszedł 24 do 25 zr. m. k. — Patoka po 15 do 16 zr. m. k. za cetnar; mało idzie w handel. — Wosku cetnar od 74 do 76 zr. m. k. i ma kupca. — Wódka spadła nieco w cenie. — Łój topiony, w skutek podrożenia oleju rzepakowego, także podrożał, i bardzo jest chwytany. — Skóry surowe, przy miernéj cenie, nieznaczny mają odbyt.

(*Pesther Handlungszeitung.*)

Hamburg dnia 2. *listopada* 1841. Że Anglija nawet aż do roku 1843 nie obejdzie się bez znacznych dowozów zboża, mówi za tém poniekąd i ta okoliczność, iż w roku bieżącym (1841) wzięta była pod pszenicę większa a niżeli kiedybądź przestrzeń gruntów, zkąd wynika, iż na rok 1842 znacznie mniejsza przestrzeń będzie mogła być pod toż ziarno użyta. Cóż dopiéro, jeżeli i to rozważymy, że słoty jesienne nie pozwoliły w Anglii w wielu miejscach porobić zasiewów, i te do przyszłéj wiosny odłożone być muszą. Z tegorocznych zaś zbiorów znaczna ilość ucierpiała wiele od słoty, a to, co na mokro zebrane, pozagrzéwało się w stértach. Rośliny strączkowe ucierpiały też wiele, — to samo i ziemniaki. Ceny wszystkich tych artykułów idą w górę, a szczególniéj też pszenica. Wilgotnego angielskiego ziar-

na niepodobna mléć bez przymieszki, i gdyby nie 1,600,000 kwarterów pszenicy zagranicznéj, które niedawno co oclono, to Anglija nie miałaby zdrowego chleba. Można przyjąć, iż w ostatnich trzech latach w przecięciu potrzeba było co miesiąc 200,000 kwarterów pszenicy zagranicznéj; w tym zaś roku gospodarskim, to jest, od 1go października 1841 do ostatniego września 1842 nawet może i 350,000 kwarterów (miesięcznie) nie wystarczą. Chociaż więc ilość pszenicy ostatnim razem oclona jest wcale znaczna, przecież nie wystarczy ona jak na 5 do 6 miesięcy, i w lutym potrzeba już będzie nowych dowozów, a może nawet i prędzéj, jeżeli tylko spław będzie się mógł odbywać. — Daremnie to chcieć w Anglii produkować to, co jest niepodobieństwem; ludność przyrasta codziennie, też samo i potrzeby wzmagają się; a w téjże saméj mierze i drożyzna będzie coraz nieznośniejszą, dopóki nie zaprowadzą cła stałego, miernego. Że przez stałe cło, ucierpi nasz handel z Angliją, jak niektórzy utrzymują, — senne to marzenie; i owszem, stanie on przezto na trwalszéj podstawie, i zyska na ważności, jak tego mamy przykład na wszelkich innych towarach. Ze strony portów morza Śródziemnego i z Rossyi południowéj nie ma się czego obawiać: to co ztamtąd wysyłać mogą, jest według doniesień konzulatów angielskich wcale nieznaczne. Niemcy i Stany Zjednoczone Ameryki będą najwięcéj spichrze angielskie napełniać; a nawet i ze strony tychże Stanów Zjednoczonych nie mamy się także wiele konkurencyi obawiać, a to z wielu powodów. — Na targach mających z położenia swojego łatwy odbyt, ceny wszelkich przedmiotów ważą się w pewnym odpowiednim sobie stosunku, jeżeli tylko dopytywania są dość regularne. Dla tego to, owe nizkie ceny w Południowéj Rossyi, o których tak często nam prawią, są tylko czczém urojeniem.

(Algem. Zeitung.)

—— Dnia 9go listopada 1841. Ceny zboża znowu się u nas nieco podniosły; najwięcéj zaś poszło w górę nasienie koniczu. I tak, dnia wczorajszego płacono po następujących cenach: korzec pszenicy polskiéj od 10 zr. 20 kr. do 12 zr. 50 kr. m. k., cetn. wied. nasienia koniczu czerwonego szlązkiego nowego od 32 zr. 23 kr. do 35 zr. 20 kr., — koniczu szlązkiego białego nowego od 21 zr. 45 kr. do 25 zr. 39 kr. m. k.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Londyn dnia 9. *listopada* 1841. Od naszego ostatniego doniesienia, nastąpiła pomyślna zmiana w stanie powietrza; mamy teraz dni pogodne i jasne noce przy miernie zimném powietrzu. W pogórniejszych dystryktach, gdzie ziemia po słotach już wyschła, wzięto się żywo do siania ozimin; ale w niższych położeniach jeszcze za nadto mokro, aby do robót brać się można. — W Szkocyi nastały od przeszłego tygodnia piękne pogody, tak iż przecież raz już reszta zbiorów sprzątnąć się dała; ziarno po największéj części tak liche, że tylko dla bydła przydać się będzie mogło. — W Irlandyi przy ciągle suchém powietrzu, postąpiono bardzo z wysiewem pszenicy i z kopaniem ziemniaków. W południowéj Irlandyi ziemniaki miały całkiem chybić, — w północnéj zaś w ogóle ujdą. — Zapasy pszenicy zagranicznéj bardzo u nas poszczuplały; na stałym lądzie pozakupywano jéj wiele na rachunek Anglii. Z morza Śródziemnego porobiono znaczne kontrakty na dostawę w listopadzie i grudniu, a z morza Baltyckiego na dostawę z wiosny. Także dwiema ostatniemi pocztami dano dość poleceń na mąkę i pszenicę do Stanów Zjednoczonych i Kanady, — tak iż na wiosnę możemy się spodziewać znacznych dostaw.

Handel wełną zaczyna lepszą przybierać postać; pomyślne wiadomości z Ameryki dodały kupcom otuchy. Odbywające się teraz aukcyje są ze wszech stron licznie odwidzane, a wystawiona dotąd na przedaż wełna znalazła łatwy pokup, po cenach takich samych, jakie były na ostatniéj aukcyi. — Mamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę czytelników na to: iż obawa (obacz »Gazetę Lwowską« Nro. 113 z r. b.) jakoby Anglija mogła się wkrótce obejść bez wełny niemieckiéj, i poprzestać na australskiéj, obawa ta mówię przy bliższém zważeniu stosunków, mniéj jest zasadną, niżby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło. I owszem, listy prywatne z Anglii użalają się na to, iż z Niemiec mniéj teraz wełny do Anglii dowożą, a przyczynę główną tego, nie upatrują w powiększonéj i w poprawniejszéj produkcyi wełny kolonialnéj, lecz raczéj w tém, iż Niemcy same coraz więcéj wełny dla swoich fabryk potrzebują.

(Preussische Handl. Zeit.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Zazdrość, czyli: Tajemnica żony*, komedyja we 3ch aktach. (Pierwszy występ Jpana Aszpergera, artysty teatru warszawskiego.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)